

Wyrok z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 394/07

Uprawnienie do potwierdzenia czynności prawnej przez osobę, w której imieniu dokonał jej rzekomy pełnomocnik, przechodzi na spadkobierców, chyba że dotyczy czynności prawnej ściśle związanej z osobą zmarłego.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Marian Kocon

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Grzegorza S., Agaty S. oraz Bartłomieja S. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń "C.", S.A. z siedzibą w W. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 stycznia 2008 r. skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 kwietnia 2007 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2004 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo Grzegorza S., Agaty S. i Bartłomieja S., następców prawnych zmarłej Elżbiety S., przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń „C.” S.A. w W. o zapłatę kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ustalając, że w dniu 24 lipca 2004 r. Elżbieta S. uczestniczyła w wypadku drogowym, którego sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie. W chwili przywiezienia poszkodowanej do szpitala była ona nieprzytomna, w stanie ogólnym bardzo ciężkim, niewydolna oddechowo, ze złamanymi trzonami kręków oraz żebrami, stłuczonym lewym płucem, licznymi ranami powłok ciała i masywnymi otarciami naskórka. Następnie stwierdzono pierwotne uszkodzenie pnia mózgu, objawy uszkodzenia rdzenia kręgowego i odmę

opłucnową prawostronną. U chorej występował już wtedy stan odkorowania; kora mózgową była uszkodzona, co wyłączało czynności analityczne mózgu oraz odczuwanie bólu. Począwszy od dnia 3 sierpnia 2004 r. u chorej stwierdzano zachowaną reakcję źrenic na światło, ślad niepokoju na bodźce bólowe, śladowe ruchy w kończynach górnych i próby otwierania oczu, ślad oddechu oraz przyśpieszone czynności serca. Dnia 13 sierpnia 2004 r. chora przez około trzy godziny samodzielnie oddychała przez przetokę tracheotomijną, ale bez reakcji na bodźce bólowe. W drugiej połowie sierpnia 2004 r. sprawiała wrażenie przytomnej, źrenice reagowały na światło, miała odruch kaszlowy, ale nie reagowała na bodźce i nie podejmowała samodzielnego oddychania. W dniu 1 września 2004 r. stan chorej określono jako „przytomna bez kontaktu”. Powód odwiedzając żonę zaobserwował przyśpieszenie pracy jej serca, ściskanie ręki i łzy. Odbierał to jako reakcję na obecność najbliższych czy słowa lekarza. Zapewniano go, że żona wyjdzie z tej choroby.

W dniu 3 sierpnia 2004 r. Grzegorz S., powołując się na działanie w imieniu żony, zgłosił szkodę pozwanemu, a następnie – powołując się na upoważnienie ustawowe do reprezentowania żony Elżbiety S. – udzielił pełnomocnictwa adwokatowi, który w dniu 20 sierpnia 2004 r. wytoczył w jej imieniu powództwo o zapłatę kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Od początku września 2004 r. stan ogólny chorej stale pogarszał się, narastały objawy niewydolności wielonarządowej, a w dniu 21 września 2004 r. chora zmarła. Spadek po niej nabyli w częściach równych powodowie – mąż Grzegorz S. i małoletnie dzieci Agata S. i Bartłomiej S.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powodowie nie mieli legitymacji czynnej do dochodzenia zadośćuczynienia należnego Elżbiecie S. Zgodnie z art. 445 § 1 i 2 k.c., w wypadkach, w których doszło do uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności oraz w wypadku skłonienia za pomocą podstępny, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnyemu, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W § 3 tego przepisu przesądzono, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, roszczenie Elżbiety S. o zadośćuczynienie nie przeszło na jej spadkobierców. Wszczynając sprawę, mąż poszkodowanej nadużył możliwości wynikającej z prawnie dopuszczalnej wzajemnej reprezentacji małżonków ze względu na brak „przemijającej przeszkody” oraz przekroczenie zakresu umocowania *ex lege*. Dobra osobiste, których elementem ochrony jest zadośćuczynienie pieniężne, są przynależne danej osobie ludzkiej i dlatego nie przechodzą na inne podmioty żadne roszczenia związane z ich naruszeniem (art. 23 i 922 k.c.). Przepis art. 445 § 3 k.c. ma charakter szczególny, musi być zatem interpretowany ściśle i ze zrozumieniem istoty ochrony dóbr osobistych. Choć więc czynności podejmowane na podstawie art. 29 k.r.o. były ograniczone do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, to jednak skuteczność takiego działania nie może być oceniana w oderwaniu od czynności, której pełnomocnictwo dotyczy. W tym przypadku chodziło o dochodzenie roszczenia, które nie mieści się w pojęciu zwykłego zarządu majątkiem.

Sąd Apelacyjny podzielił tę ocenę i wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2007 r. oddalił apelację powodów. Podniósł dodatkowo, że wytoczenie powództwa, będąc czynnością procesową, jest jednostronną czynnością prawną, która, zgodnie z art. 104 k.c., dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna. Jednakże gdy ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodził się na działanie bez umocowania, stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy bez umocowania. Zakładając, że oświadczenie woli zawarte w pozwie jest skierowane do przeciwnika procesowego, to strona pozwana, wnosząc w odpowiedzi na pozew o oddalenie powództwa ze względu na brak legitymacji procesowej powoda, wyraziła w sposób wyraźny swą dezaprobatę dla działania powoda bez umocowania w rozumieniu art. 104 zdanie drugie k.c. W konsekwencji, omawiana czynność prawna była nieważna, gdyż – jak wskazano – pozwany nie zgodził się na działanie bez umocowania strony powodowej.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także argumentacji dotyczącej wejścia do spadku uprawnienia do potwierdzenia dokonanych przez Grzegorza S. czynności, od którego realizacji zależy powstanie roszczenia o zadośćuczynienie dziedzicznego na zasadzie art. 445 § 3 k.c. (...)

W skardze kasacyjnej powodowie zarzucili naruszenie art. 29 k.r.o. przez błędną wykładnię i wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w zasadzie nie podlega dziedziczeniu; jest ściśle związane z osobą uprawnioną i ma na celu zaspokojenie wyłącznie interesu wierzyciela. Wynika to z art. 444 i 445 k.c. łączących możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego z naruszeniem praw o charakterze ściśle osobistym (integralność cielesna, zdrowie, wolność), które zgodnie z art. 922 § 2 k.c. gasną w chwili śmierci uprawnionego. Wyjątek od tej reguły zawarty jest w art. 445 § 3 k.c., który wprowadza dziedziczność roszczenia o zadośćuczynienie, gdy zostało ono uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

Powództwo w niniejszej sprawie zostało wytoczone w dniu 20 sierpnia 2004 r., a poszkodowana zmarła w dniu 21 września 2004 r., nie byłoby więc problemu z zastosowaniem art. 445 § 3 k.c., gdyż powództwo wytoczono za życia poszkodowanej i w jej imieniu uczynił to pełnomocnik procesowy, tyle tylko, że pełnomocnictwa procesowego udzielił mąż poszkodowanej z powołaniem się na przedstawicielstwo ustawowe małżonków uregulowane w art. 29 k.r.o. Zgodnie z tym przepisem, w razie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu, drugi małżonek może za niego działać w sprawach zwykłego zarządu. Sądy obu instancji zakwestionowały spełnienie przesłanek przewidzianych w tym przepisie podnosząc, że nie wystąpiła przemijająca przeszkoda, a ponadto podjęte przez męża poszkodowanej działanie przekraczało zakres zwykłego zarządu.

Artykuł 29 k.r.o. ustanawia wzajemne przedstawicielstwo ustawowe małżonków, które umożliwia działanie bez odrębnego pełnomocnictwa jednego z małżonków w imieniu drugiego, z bezpośrednim skutkiem dla reprezentowanego, w sprawach zarządu majątkiem osobistym reprezentowanego. Jedną z przesłanek zastosowania tego przepisu jest istnienie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków. Taka przeszkoda oznacza zaistnienie okoliczności, które uniemożliwiają lub znacznie utrudniają osobiste działanie małżonka reprezentowanego, przy czym muszą to być one przejściowe, niemające charakteru trwałego. Przyjmuje się zgodnie, że tak rozumiana przeszkoda zachodzi w razie

przejściowej, choćby nawet dłuższej choroby małżonka. Sąd Apelacyjny wskazał, że poszkodowana doznała poważnych i rozległych uszkodzeń ciała, które wprost i nieodwracalnie zagrażały jej życiu, była to więc przeszkoda o charakterze trwałym. Oczywiście, taka ocena *ex post* może być usprawiedliwiona, jednak z ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie wynika m.in., iż męża poszkodowanej „zapewniono, że żona wyjdzie z tej choroby”, subiektywnie istniały więc przesłanki, aby wówczas uznać, że przeszkoda jest przemijająca.

Sąd Apelacyjny ma natomiast rację, że udzielając pełnomocnictwa do zastępowania żony w sprawie o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 250 000 zł, powód Grzegorz S. wykroczył poza zakres ustawowego umocowania przewidzianego w art. 29 k.r.o. Jeżeli jeden z małżonków, z naruszeniem art. 29 k.r.o., zawrze w imieniu współmałżonka umowę albo złoży jednostronne oświadczenie woli osobie trzeciej, wówczas – jak powszechnie się przyjmuje – należy w drodze analogii stosować art. 103 i 104 k.c. Odnosząc się do tej kwestii należy stwierdzić, że jeśli zgodnie z art. 96 k.c. umocowanie do działania w cudzym imieniu opiera się na oświadczeniu reprezentowanej, to trzeba przyjąć, iż udzielenie pełnomocnictwa następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej. Dotyczy to także udzielenia pełnomocnictwa procesowego, którego źródłem jest wola strony udzielającej pełnomocnictwa. Oczywiście udzielenie pełnomocnictwa procesowego nastąpiło w celu wytoczenia powództwa, jednak nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, że wytoczenie powództwa jest czynnością prawną; jest to czynność procesowa, dokonana przez podmioty procesowe w sposób określony prawem procesowym, wywierająca skutki prawne w sferze stosunków procesowych. Z semantycznego punktu widzenia czynności procesowe można wraz z czynnościami prawa materialnego zaliczyć do szerszej klasy czynności konwencjonalnych o skutkach prawnych, jednak czynności procesowe różnią się od czynności prawnych prawa cywilnego nie tylko sposobem ich wykonywania, ale przede wszystkim skutkami prawnymi, odnoszącymi się do sfery stosunków publicznoprawnych. Prowadzi to do wniosku, że czynności procesowe stanowią odrębny rodzaj czynności konwencjonalnych, do których nie odnoszą się normy prawa cywilnego materialnego. Istnieją jednak czynności prawne o charakterze mieszanym, których charakter prawny jest kontrowersyjny. Przykładem jest ugoda sądowa podlegająca zarówno reżimowi prawa materialnego, jak i procesowego. Konkludując, udzielenie przez męża poszkodowanej pełnomocnictwa procesowego

do wytoczenia za życia poszkodowanej powództwa o zasądzenie zadośćuczynienia podlega – z punktu widzenia przekroczenia ustawowego upoważnienia przewidzianego w art. 29 k.r.o. – ocenie prawnej dokonywanej przy zastosowaniu w drodze analogii art. 103 i 104 k.c.

Punktem wyjścia musi być stwierdzenie, że udzielenie pełnomocnictwa – także procesowego – jest jednostronną czynnością prawną. Zgodnie z art. 104 zdanie pierwsze k.c., jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub przed przekroczeniem jego zakresu jest nieważna.

W okolicznościach sprawy byłaby uzasadniona sankcja nieważności, jednak na przeszkodzie stoi art. 104 zdanie drugie k.c., który stanowi, że gdy ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu zgodził się na działanie bez umocowania, stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy bez umocowania. Taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie, gdyż pełnomocnik, któremu powód Grzegorz S. udzielił umocowania, wyraził zgodę na działanie w imieniu żony Grzegorza S., wytaczając powództwo i podejmując dalsze czynności procesowe. W takiej sytuacji punktem odniesienia dla oceny prawnej jest art. 103 § 1 k.c., który ważność czynności prawnej dokonanej z przekroczeniem zakresu umocowania uzależnia od potwierdzenia przez osobę, w której imieniu czynność została dokonana. Tego potwierdzenia udzielenia pełnomocnictwa mogła dokonać poszkodowana.

Zgodnie przyjmuje się, że potwierdzenie lub odmowa potwierdzenia czynności prawnej przez osobę, w której imieniu dokonał jej rzekomy pełnomocnik, jest uprawnieniem kształtującym. Przyjmuje się również, że dziedziczeniu podlegają zasadniczo prawa podmiotowe kształtujące o charakterze majątkowym, chyba że są ściśle związane z osobą uprawnionego. Przykładowo wskazuje się na prawo pierwokupu i odkupu, które nie są zbywalne, ale dziedziczne, prawo złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu lub groźby, możliwość przyjęcia oferty po śmierci oblata przez jego spadkobierców, jeżeli oferent taką możliwość wyraźnie dopuścił w ofercie, a także prawo do odwołania darowizny, jeżeli spełnione zostały przesłanki przewidziane w art. 839 § 2 k.c. Nie można więc – co do zasady – wykluczyć możliwość nabycia w drodze sukcesji uniwersalnej przez spadkobierców uprawnienia, jakie przysługiwało spadkodawcy do potwierdzenia umowy zawartej przez pełnomocnika, który nie miał umocowania lub przekroczył jego zakres.

To samo należy odnieść do jednostronnej czynności prawnej, jeżeli zachodzą przesłanki przewidziane w art. 104 zdanie drugie k.c. W okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że poszkodowana odmówiłaby potwierdzenia udzielenia przez męża pełnomocnictwa procesowego w celu wytoczenia powództwa o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia. Nie oznacza to jednak, że bez zastrzeżeń można aprobować pogląd, iż skoro upoważnienie do potwierdzenia czynności prawnej, jako uprawnienie kształtujące, przeszło w drodze dziedziczenia na spadkobierców poszkodowanej, to mąż poszkodowanej – działając już jako spadkobierca – mógł w imieniu własnym i małoletnich dzieci potwierdzić dokonanie czynności prawnej w postaci udzielenia pełnomocnictwa. Przyjęciu takiego poglądu towarzyszy założenie, że osoba która przekroczyła zakres ustawowej reprezentacji małżonków (art. 29 k.r.o.), mogłaby następnie sama potwierdzić czynność prawną dokonaną z przekroczeniem zakresu reprezentacji.

Takie zastosowanie przepisu budzi sprzeciw, zatem jeśli powód Grzegorz S. nie może dokonać potwierdzenia czynności prawnej, której sam dokonał z przekroczeniem ustawowej reprezentacji małżonków, to nie może tego czynić także w imieniu małoletnich spadkobierców. W tej sytuacji sąd opiekuńczy może ustanowić kuratora na podstawie art. 99 k.r.o., a skoro zaś otwarty jest termin do potwierdzenia, to nie ma przeszkód, aby tych czynności dokonać w toku ponownego rozpoznania sprawy.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

